Cena numeru 20 gr.

Nr. 244 ...ziela 23 października 1927 roku Rok 4.

GŁOS TRYBUNALSKI

Tomaszów-Mazowiecki—Piotrków-Trybunalski—Radomsko
Pl. Kościuszki 15, m. 31, tel. 3. Ul. Legjonow 2, tel. 55. Narutowicza 19, tel. 88

PRENUMERATA 4 ZŁ. MIESIĘCZNIE WRAZ Z DOSTAWĄ DO DOMU LUB PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ

Konto P. K. O. Nr. 63042

Ceny ogłoszeń:
za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na 1-ej stronie groszy 60, w tekście złoty 1. za tekstem gr. 40. Drobne za wyraz 10 gr. Od cen powyższych żadnych ustępstw nie robimy.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 9-ej do 10-ej rano.

Nieprzyjętych do druku rękopisów redakcja nie zwraca.

Masowe ucieczki z Litwy.

Ryga, 22-10. Po denuncjacjach, jakie posypały się po ostatniej odezwie Waldemarasa, wyznaczającej nagrody za wydanie przywódców powstania w Taurogach, przekraczanie granicy litewsko - łotewskiej zwiększyło się do rozmiarów dotychczas nienotowanych. Dziennie przekracza granicę do Łotwy przeszło 100 osób. Zarządzenia władz litewskich, zmierzające do wstrzymania tej fali emigrantów, za pomocą środków administracyjnych, całkowicie zawiodły.

Strajk górników w Niemczech.

Berlin, 22-10. Strajk w kopalniach węgla będzie zapewne w poniedziałek zakończony. Rokowania wczorajsze nie doprowadziły wprawdzie do porozumienia między właścicielami kopalń a robotnikami w sprawie podwyżki, tak, że sąd rozjemczy musiał wydać ze swej strony orzeczenie rozjemcze, regulujące tę sprawę. Po wydaniu jednak tego orzeczenia obie strony porozumiały się co do kwestji drugorzędnych, związanych z załatwieniem konfliktu w ten sposób, że uzgodniono iż z powodu udziału w strajku właściciele kopalń nie będą stosować żadnych środków odwetowych i sam udział w strajku nie będzie uważany za złamanie kontraktu.

Dzienniki berlińskie wyrażają przekonanie, że zarówno właściciele kopalń, jak i robotnicy prawdopodobnie ze względów formalnych odrzucą dziś po południu orzeczenie rozjemcze, tak, że orzeczenie to będzie musiało być wprowadzone przez ministerjum pracy drogą nadania mu mocy obowiązującej z góry.

Dziś o godz. 1 po poł. odbędzie się w Halli konferencja przedstawicieli związków zawodowych, która zadecyduje o dobrowolnem przyjęciu lub też odrzuceniu orzeczenia.

Niebywała tranzakcja Litwy z Niemcami.

Kowno, 22-10. Sensację wywołała wieść, jakoby rząd litewski zawrzeć miał przed kilku miesiącami tajną tranzakcję z „Reichswehrą" niemiecką w sprawie dostarczenia przez nią sprzętu wojennego, przedewszystkiem karabinów i granatów gazowych. Materjał ten pochodzić ma przeważnie z zakładów Kruppa w Essen. Wzamian za dostarczenie sprzętu wojennego zobowiązać się miała Litwa do ustąpienia Niemcom olbrzymiego majątku ziemskiego, położonego przy granicy niemieckiej.

Na terenie tego majątku gromadzić mają Niemcy materjał wojenny, którego nie wolno im przechowywać u siebie w kraju.

Podobno tranzakcja ma być w najbliższym czasie zrealizowana.

Zatopienie statku korsarskiego na wodach chińskich.

Londyn, 22-10. Parowiec towarzystwa okrętowego „Irena" został napadnięty przez korsarzy chińskich, którzy związali oficerów i obrabowali podróżnych, a następnie wprowadzili statek do zatoki Bias.

Angielska łódź podwodna, stacjonowana w tej zatoce, zauważywszy nadpływający bez światła statek, wydała rozkaz postoju. Gdy korsarze rozkazu nie usłuchali, oddano kilka strzałów ślepych, a gdy i to nie poskutkowało, wystrzelono granat, który trafił w maszynerję statku, zatapiając parowiec. Łódź podwodna wyratowała 234 podróżnych. 24 chińczyków zatonęło, 12-tu korsarzy wzięto do niewoli.

Niezwykły wypadek lotniczy.

Paryż, 22-10. We francuskiej szkole wojskowej St. Cyr. wydarzył się niezwykły wypadek lotniczy. Podczas ćwiczeń jeden z samolotów wojskowych manewrując, nie zauważył grubego stalowego kabla, który podtrzymywał balon na uwięzi na wysokości 700 metrów. Samolot naleciał na kabel, przerwał go, wskutek czego balon z załogą uniósł się w powietrze a samolot spadł na ziemię zdruzgotany. Lotnik ocalał. O losach załogi balonu nic niewiadomo.

Aresztowanie 6 uczenic - komunistek.

W gimnazjum żeńskiem im. Elizy Orzeszkowej w Łodzi wykryto ośrodek pracy komunistycznej. Policja polityczna aresztowała 6 uczenic z 7-ej i 8-ej klasy.

Zarzuca się im należenie do związku młodzieży komunistycznej. W mieszkaniach aresztowanych policja znalazła obfity materjał obciążający.

Znowu masowe zatrucie ryb w Wiśle.

Kraków, 22-10. Stowarzyszenie rybaków w Krakowie zawiadomiło województwo, iż w rejonie 6 i 7 Wisły zostały ponownie wytrute ryby przez zatrutą rzekę Przemszę, wpadającą do Wisły. Na brzegach Wisły znajdują się całe masy ryb.

Okoliczna ludność nadwiślańska rzuciła się z widłami i motykami, dobijając ryby, a co gorsza sprzedaje je w Oświęcimiu, Chrzanowie, Zatorze itp.

Przyczyną zatrucia są odchody z fabryk śląskich, wpadające do Przemszy, co powoduje masowe zatrucia.

Ohydna zbrodnia ojcobójstwa.

Tarnopol, 22-10. We wsi Zabojki niejaki Alojzy Zacirko podpalił dom swego ojca, chcąc w ten sposób pozbyć się ojca, nie wiedząc zaś, czy czyn jego będzie miał dobry skutek, wrzucił jeszcze w palące się domostwo granat.

Skutki wybuchu były straszne. Ojciec został w kawałki rozszarpany. Ohydnego zbrodniarza aresztowano. Tło zbrodni dotychczas nie zostało ustalone.

Aresztowanie komunistów w Marsylji.

Paryż, 22-10. (AW). Donoszą tu z Marsylji o szeregu rewizyj, dokonanych przez policję specjalną w różnych miejscowościach departamentu Alp Morskich, w domach włochów posądzanych o agitację komunistyczną. W wyniku tych rewizyj dokonano aresztowań kilkunastu osób, które zostały przewiezione do Marsylji, skąd mają być wysiedlone z kraju.

Wyrok w sprawie 36 osób oskarżonych o szpiegostwo.

Kraków, 22-10. (Pat). Dzisiaj po zakończeniu rozprawy głównej przeciwko 36 oskarżonym o szpiegostwo, przewodniczący Sądu Okręgowego Podobiński ogłosił o godz. 12 w południe wyrok na mocy którego z 36 oskarżonych, 24 zostało skazanych na karę ciężkiego więzienia od 5-ciu lat do 10-ciu miesięcy, reszta w liczbie 12-tu oskarżonych została uwolniona.

Wielkie powodzie w Serbji.

Belgrad, 22-10. (AW). Z Serbji południowej, Czarnogórza i Sandżaku nadchodzą dalsze wiadomości o katastrofalnej powodzi, powstałej wskutek długotrwałych deszczów.

Miasto Ipek znajduje się prawie całe pod wodą. W Czarnogórskiem mieście Nikszysz uległo zniszczeniu 150 domów. Jesienne zasiewy padły ofiarą żywiołów wodnych. Są wielkie straty w nadwyrężonych zabudowaniach przemysłowych oraz uszkodzonych instalacjach fabrycznych.

Lot Amsterdam - Batawja w ciągu 9 dni.

Amsterdam, 22-10. (AW). Lotnik holenderski Koppen w towarzystwie dwóch pasażerów odbył w ciągu 9 dni lot z Amsterdamu do Batawji. Szczęśliwe ukończenie lotu w krótkim stosunkowo terminie ma doniosłe znaczenie dla sprawy uruchomienia w drodze powietrznej stałej komunikacji pocztowej między Holandją a Indjami Holenderskimi. Przypomnieć należy, że już w roku 1924 dokonano lotu z Amsterdamu do Batawji. Trwał on wszakże 20 dni. Niedawno podejmowana była nowa próba przelotu ukończonego po 13 dniach. Czas lotnika Koppena stanowi rekord szybkości na tej linji.

Straszny wypadek w Bydgoszczy.

Bydgoszcz. 22-10. (AW). Przy budowie kolei Bydgoszcz - Gdynia wydarzył się wstrząsający wypadek. Podczas przetaczania wagonów na nowozałożony tor koło Bielawek dwaj robotnicy Jan Dzierżewicz i Władysław Iwicki dostali się pod koła wagonu, które obcięły im nogi powyżej kolan.

Dzierżewicz wskutek upływu krwi zmarł na miejscu, a Iwicki przewieziony do szpitala po kilku godzinach życie zakończył.

Na miejsce wypadku zjechały władze śledcze, które ustalą, kto ponosi winę strasznego wypadku.

Masowe zatrucie mięsem.

Berlin, 22-10. W Wilhelmshafen zachorowało 30 osób z objawami zatrucia po spożyciu mięsa. Policja rozpoczęła dochodzenia w sklepach i rzeźni z którego pochodziło zepsute mięso.

W Albanji zanosi się na krwawe rozruchy.

Praga, 22-10. (Pat). Z Białogrodu donoszą, że stronnicy zamordowanego Tseny - Bega przygotowują w Albanji krwawą zemstę przeciw prezydentowi republiki Achmet - Zegu - Begowi.

Zamach na inspektora szkolnego.

Kowno, 22-10. (AW). W tych dniach nieznani sprawcy dokonali zamachu na inspektora szkolnego w Olicie, Gerjanowicza. Gerjanowicz znany był z zarządzeń represyjnych, stosowanych w swoim czasie względem szkolnictwa mniejszości. Jako inspektor zaznaczył się zwalczaniem szkolnictwa niemieckiego w powiecie Taurożańskim.

Śledztwo wykazało, że zamachu na Gerjanowicza dokonała organizacja terrorystyczna „Mściciel", złożona z elementów komunistycznych.

Nieznana epidemja w Anglji.

Londyn, 22-10. W kilku osadach hrabstwa Varvick wybuchła dziwna epidemja o nienotowanych dotąd objawach chorobowych.

Zachorowało dotychczas kilkadziesiąt osób. 8 osób zmarło.

Chroba objawia się m. in. wysoką gorączką i zanikiem zdolności mowy.

Heine-Medina nie ustaje.

Przemyśl, 22-10. (AW). Na terenie powiatu przemyskiego skonstatowano trzy wypadki choroby Heine - Medin. Dwa wypadki miały miejsce we wsi Drohojów, a jeden we wsi Hurko.

Jedno z dotkniętych chorobą dzieci zmarło wśród strasznych męczarni.

Jaką pogodę dziś będziemy mieli?

Prawdopodobny przebieg dzisiejszej pogody w Polsce: Chmurno i mglisto, przy ogólnym wzroście zachmurzenia i lekkiem ociepleniu, oraz skłonności do drobnych deszczów, zwłaszcza na zachodzie Polski.

Na wschodzie możliwe przymrozki. Cisza lub słabe wiatry południowo - wschodnie, potem w górach wiatr halny.

Giełda.

Londyn 43,43; Nowy Jork 8.90; Paryż 35.01; Praga 26,41, Wiedeń 125,8[illegible] Włochy 48.75.

Znaczenie pożyczki dla kupiectwa.

Kwestja polskiej pożyczki zagranicznej stała się od pewnego czasu osią powszechnego zainteresowania, centralnem zagadnieniem, absorbującem w sposób dominujący umysły w Polsce. Społeczeństwo nasze uległo pewnego rodzaju zbiorowej sugestji, iż bez pożyczki zagranicznej niepewną stać się może już najbliższą przyszłość gospodarcza Polski, że pożyczka ta decydować będzie już o najbliższych losach Państwa Wytworzyło to w okresie finalizowania rokowań niebezpieczny stan nerwowego zaniepokojenia i podniecenia opinji publicznej. Wywołany przytem nastrój niepewności i wyczekiwania dał się ostatnio wyraźnie odczuwać w naszych stosunkach gospodarczych nietylko wewnętrznych, ale i zewnętrznych. W tych warunkach niedojście do skutku dla tych czy innych względów pożyczki groziło spowodowaniem powszechnej depresji i zwątpienia, wiemy zaś ze smutnego doświadczenia lat ubiegłych, jak tego rodzaju czynnik psychiczny deprymująco oddziaływa na nasze życie gospodarcze.

To też oceniając znaczenie zawartej pożyczki stabilizacyjnej — muszę przedewszystkiem podkreślić jej ogromne znaczenie moralne. Ostateczne sfinalizowanie długotrwałych rokowań przyniosło w opinji publicznej powszechne odprężenie w sensie pozytywnym i stało się najpoważniejszym czynnikiem, gruntującym w nas wiarę we własne siły gospodarcze, w możliwość realnej przyszłości gospodarczej kraju.

Co się tyczy materjalnego znaczenia pożyczki dla naszego gospodarstwa narodowego, to — poza jej głównym bezpośrednim celem, jakim jest stworzenie trwałego fundamentu stabilizacyjnego złotego —różróżniłbym dwojakiego rodzaju skutki tej pożyczki.

Pierwsze wynikają z faktu, że na terenie międzynarodowej polityki finansowej osiągnięto sukces, warunkujący likwidację dotychczasowej izolacji kredytowej Polski. Wyrazi to przedewszystkiem w znacznym, choć niewątpliwie stopniowym dopływie prywatnych kredytów inwestycyjnych i towarowych. Ostrożne i wyłącznie produkcyjne wykorzystanie tych kredytów powinno warunkować prawidłowy rozwój naszego gospodarstwa narodowego i stworzyć podstawy dla normalnego narastania kapitałów własnych.

Po drugie korzyści doraźne pożyczki wynikać będą w pierwszym rzędzie ze zwiększenia zdolności emisyjnej Banku Polskiego — zwiększenia poważnego, bo opartego na przypływie walut obcych z pożyczki na przeszacowaniu dotychczasowego pokrycia emisji wskutek prawnej dewaluacji złotego, oraz na powiększeniu kapitału zakładowego Banku Oddziała to niewątpliwie na znaczne odprężenie rynku pieniężnego w sensie potanienia wewnętrznego kredytu, w czem handel jest bodaj najbardziej zainteresowany.

Również pierwszorzędne znaczenie dla rozwoju naszych stosunków handlowych będą miały kredyty towarowe, których handel przedewszystkiem korzystać będzie, a które dotychczas stanowiły w naszych warunkach główne, jeżeli nie jedyne, źródło kredytowania procesu wymiany.

Podkreślić pragnę jednak, że kupiectwo polskie widzi swój bezpośredni interes, wynikający z zawarcia umowy pożyczkowej, przedewszystkiem w trwałem ustabilizowaniu waluty, co stworzy stałą podstawę kalkulacyjną w procesie wymiany, jak również w spodziewanem podniesieniu zdolności konsumcyjnej ludności, jako wyniku dopływu na rynek polski kredytów inwestycyjnych. Należy wszakże stwierdzić, iż dla faktycznie trwałego i mocnego ustabilizowania waluty nie wystarcza prawna jej stabilizacja, nawet choćby dużo większe rezerwy kruszcowe i walutowe Banku Emisyjnego niż te, które posiądziemy. Warunkiem decydującym jest w tym względzie trwałe wyrównanie siły nabywczej złotego na rynkach krajowych i zagranicznych, uwarunkowane odpowiednią stabilizacją poziomu cen wewnętrznych. Tego rodzaju prawidłowe kształcene się cen zależy całkowicie od odpowiedniego obniżenia kosztów wymiany i produkcji, niemożliwego do osiągnięcia bez zasilenia handlu tańszym kredytem, wstrzymania dalszej rozbudowy świadczeń socjalnych i zreformowania dotychczasowego systemu podatkowego.

W przedstawionych warunkach kupiectwo pol. śledzić będzie z najwyszem zainteresowan. realizację uzyskanej pożyczki stabilizacyjnej oraz jej skutki w dziedzinie finansowej i gospodarczej.

Objektywnie i trzeźwo oceniając znaczenie tej pożyczki dla kraju, uznać należy — bez względu nawet na jej warunki i formę, które mogłyby zresztą wywołać niejedno zastrzeżenie i niejedną krytykę — iż samo dojście do skutku tego typu pożyczki zagranicznej musi być uznane za fakt zasadniczego, niewątpliwie dodatniego znaczenia. Społeczeństwo polskie dało najlepszy wyraz temu przeświadczeniu przez chętne i gorliwe wzięcie udziału w subskrybcji polskiej transzy pożyczki zagranicznej.

Józef Jakubowski.
Dyrektor Stowarzyszenia Kupców Polskich w Warszawie.

Na marginesie pożyczki.

W ostatnich dniach, już po podpisaniu układów w sprawie pożyczki zagraniczej, na łamach prasy narodowo - demokratycznej i socjalistycznej rozpoczęła się kampanja, mająca na celu obniżenie znaczenia pożyczki zarówno pod względem politycznym, jak i gospodarczym. Oczywiście, jest różnica w metodach, stosowanych w tej walce, ale cel jej jest wspólny. Gdy prasa socjalistyczna prowadzi przeważnie atak frontowy, natomiast prasa narodowo demokratyczna, dla zupełnie zrozumiłych powodów, stosuje system walki podjazdowej. Wysuwa i podkreśla słabsze punkty układu, pomijając milczeniem to wszystko, co jest w nim dodatnie. Ułatwia jej zadanie poniekąd to, że inny odłam prasy traktuje sprawę pożyczki w sposób istotnie niepoważny, powiedzielibyśmy nawet, reklamiarski, co jest nietylko zgoła niepotrzebne, ale niekiedy wprost szkodliwe. Przeważna część opinji publicznej, orjentuje się dobrze i trafnie w znaczeniu pożyczki, zdaje sobie dobrze sprawę zarówno z jej stron dodatnich, jak i ujemnych, przyczem z zadowoleniem stwierdza, że przewaga pierwszych jest tak wybitną, iż sukces Rządu w tym względzie jest bardzo poważny, a korzyści z zawarcia pożyczki dla Państwa — niewątpliwe. Jest to punkt widzenia jedynie słuszny. Wszystko inne jest albo przysłowiowem szukaniem dziury, albo niesmaczną reklamą, zgoła zbędną i niepotrzebną.

Bardzo znamienne jest stanowisko w sprawie pożyczki dla Polski prasy niemieckiej, którą trudno posądzać o sympatję czy życzliwość dla naszego Państwa. Przyjęła ona wiadomość o zawarciu pożyczki z nieukrywanem niezadowoleniem, jak, zresztą, przyjmuje wszystko, co może się przyczynić, zdaniem jej, do konsolidacji wewnętrznej Polski i do wzmocnienia jej autorytetu na terenie międzynarodowym.

Stanowi to przecież jeden z podstawowych kanonów polityki niemieckiej, nie można się więc temu dziwić. Ale, niemniej jednak, chociaż z niechęcią, nie może ukryć tego faktu, że zawarcie pożyczki posiada dla Polski duże znaczenie i że następstwa tego dadzą się odczuć tak że w dziedzinie stosunków polsko - niemieckich. Prasa niemiecka nawet gdy podkreśla, że warunki pożyczki są ciężkie, to jednocześnie zaznacza, że zawarcie układu pożyczkowego jest dla Rządu Polskiego sukcesem bardzo poważnym. Zdaniem jednego z pism niemieckich, notorycznie nam nieprzychylnego. Rząd Polski nadrobił przez pożyczkę to wszystko, co utracił wśród swych zwolenników w ostatnich czasach. Dołącza się do tego jeszcze i ten moment, że sytuacja w polityce zagranicznej Polski jest korzystna, gdyż, pomimo niepowodz. wniosku pol. w Genewie, Polska jest przedmiotem bardzo życzliwego zainteresowania tak w Anglji, jak i Francji.

Wszystkie te momenty składają się bardzo poważnie na wzmocnienie Rządu Polskiego. Z punktu widzenia niemieckiego — kończy swe uwagi „Tägliche Rundschau" — powitać można pacyfikację w stosunkach wewnętrznych Polski, gdyż przez to usunięty zostaje ośrodek niepokoju na wschodzie Europy, którym była Polska z powodu nieskrystalizowanych stosunków gospodarczych i politycznych.

Podkreślamy, iż pisze to „Tägliche Rundschau", pismo o kierunku zdecydowanie nam wrogim, dla którego Polska była zawsze „ośrodkiem niepokoju na Wschodzie", do stłumienia którego, oczywiście, powołane są Niemcy. Jest już bardzo wiele, gdy właśnie takie pismo przychodzi do wniosku, że już nastąpiła „pacyfikacja w stosunkach wewnętrznych Polski", przyznając tem samem konieczność zmiany polityki niemieckiej, nastawianej dotychczas na „uspokojenie" swego wschodniego sąsiada. Okazuje się zatem, że wpływ pożyczki jest bardzo różnostronny; będzie ona oddziaływała dalej i głębiej, niżby tego można było się spodziewać.

Przytoczyliśmy opinję „Tägliche Rundschau", gdyż zajmuje ona jakby pośrednie stanowisko w głosach prasy niemieckiej o polskiej pożyczce zagranicznej. Głosy te są, jak można była przewidzieć, bardzo różnorodne. Obok głosów, podyktowanych niewątpliwie dobrą wolą i dość rzadko spotykanym na łamach prasy niemieckiej objektywizmem w stosunku do spraw polskich, znaleźć można także głosy inne — i to znacznie liczniejsze — które każde posunięcie Rządu Polskiego starają się osłabić, obniżyć jego wartość i znaczenie.

Przoduje w tym względzie prasa wschodnio - pruska, dla której nawet pożyczka zagraniczna Polski stała się pretekstem do nowych wrogich aktów, w których jednak jest coraz mniej rzeczowych argumentów, natomiast coraz więcej bezsilnej złości i tępego uporu, utrudniającego zdrowy sąd i zasłaniającego oczy na rzeczywistość, która coraz mniej staje się podobna do tego,co wymarzyli sobie różnego rodzaju odwetowcy niemieccy.

W chwili, gdy — jak to zaznacza nawet „Tägliche Rundschau" — Polska staje się przedmiotem ogólnego życzliwego zainteresowania i gdy zaciągnięta świeżo pożyczka zagraniczna wzmocni jeszcze bardziej to zainteresowanie, wskazane byłoby ze stanowiska interesów państwowych, które są przedewszystkiem miarodajne i na straży których stał nieugięcie Rząd, ograniczyć krytykę warunków pożyczki do momentów istotnie rzeczowych, a nie czynić z niej punktu wyjścia dla kampanji antyrządowej, która — jak wiemy — nie może liczyć na żaden poważniejszy sukces. Jeżeli walka opozycji z Rządem musi sie w dalszym ciągu toczyć, to nawet dla niej byłoby lepiej, ażeby toczyła się na innym terenie. Sprawa pożyczki zagranicznej jest już przesądzona w opinji publicznej i wznawianie dyskusji na ten temat z widocznym celem zdyskredytowania Rządu nie da pożądanych dla inicjatorów wyników. Tak zwykle dzieje się ,gdy akcja polityczna opiera się nie na rzeczowych podstawach, lecz n małostkowej złośliwości. „Dz.P."

Wieści z kraju.

Z komisji opinjodawczej pracy.

Komisja Opinjodawcza Pracy przy Prezesie Komitetu Ekonomicznego Ministrów podjęła ostatniemi czasy akcję w dwóch ważnych dziedzinach Jedna z nich dotyczy studjów wstępnych do sprawy powołania do życia Państwowej Rady Gospodarczej, druga kwestji prawodawczego i organizacyjnego ułatwienia rozwoju spółdzielni pracy. Pierwsze z tych zagadnień zmierza do stopniowego urzeczywistnienia artykułu 68 Konstytucji Polskiej, przewidującego utworzenie Naczelnej Izby Gospodarczej opartej o izby przemysł., rolnicze, robotnicze, rzemieślnicze i t. p. Z łona Komisji Opinjodawczej Pracy powołana została specjalna podkomisja, złożona z b. wiceministra Simona. prof. Leopolda Caro, prof. Rygiera, która już złożyła p. wicepremjerowi Bartlowi pierwszą serję swych uwag w tej doniosłej sprawie.

Inny nieco charakter posiada akcja Komisji w kwestji spółdzielni pracy. Chodzi o to, by i w Polsce powstać mogła gałęź spółdzielczości, która w szeregu krajów obcych, zwłaszcza we Włoszech i we Francji doszła do poważnego rozwoju, u nas jednak dotychczas na szerszą skalę podjęta nie została. Spółdzielnie pracy są to zrzeszenia pracowników i robotników, które podejmują się zbiorowo wykonania określonych robót finansowanych ryczałtowo przez państwo, samorządy lub jednostki albo przedsiębiorstwa prywatne. Kapitałem własnym tych spółdzielni jest zorganizowana praca ich członków. Na tej drodze można zatrudnić znaczną liczbę bezrobotnych bez pośrednictwa przedsiębiorców; samorządy mogą oddawać tym zrzeszeniom do wykonania roboty ziemne, budowlane i t.p., intendentury wojskowe — roboty krawieckie i t.d. Komisja Op. Pracy opracowuje memorjał, w którym przedstawiona będzie władzom państwowym cała ta sprawa wraz z konkretnemi wnioskami z zakresu ustawodawczego i organizacyjnego poparcia tego działu spółdzielczości. Referentem jest w tej sprawie znany kooperatysta p. Jan Wolski.

Nowy polski statek handlowy.

W tych dniach przybywa do Gdyni ze Szwecji parowiec „Robur II", pod polską banderą, prowadzony przez kpt. Szworca. Parowiec ten nabył na własność górnośląski koncern węglowy „Robur" i po spełnieniu ostatnich formalności, związanych z kupnem, podniósł na jego maszcie polską banderę.

Ś. † P.

Gustaw Daniłowski

Literatura polska opłakuje dziś stratę jednego z czołowych przedstawicieli. Po Żeromskim i Reymoncie schodzi do grobu wybitny przedstawiciel piśmiennictwa, jeden z plejady wielkich naszych przedwojennych pisarzy, bojownik walk o niepodległość i były żołnierz Legjonów — ś.p. Gustaw Daniłowski.

Gustaw Daniłowski urodził się w r. 1872 w Cywińsku w guberni Kazańskiej, do szkół średnich uczęszczał w Warszawie, studja wyższe odbywał w instytucie technicznym w Charkowie.

Na przełomie 19 i 20-go wieku wstąpił w szranki literackie i odtąd nieprzerwanie służył swem piórem piśmiennictwu polskiemu. Z dzieł jego wymienić należy: „Nemo (1900), „Na wyspie" (1901), „Z minionych dni" (1902), „Dwa głosy" (1903), „Fragment pamiętnika" (1905), „Jaskółka" (1905), „W miłości i boju" (1910), „Marja Magdalena" (1911), „Lili" (1917), „Tętent" (1919).

Daniłowski od najwcześniejszych lat swej młodości był związany z ruchem niepodległościowym i działaczami politycznymi i społecznymi, przygotowującymi zbrojny czyn. Nie tylko wielki swój talent literacki, swe słowo poetyckie, dar kształtowania postaci swej bujnej wyobraźni oddawał na usługi ruchu niepodległościowego — ale również i siebie samego, swą osobistość i gotowość do czynu.

Podobnie jak Sieroszewski czy Strug porwany ideologją legjonową i fascynującym czarem postaci Komendanta, już na szereg lat przed wybuchem wojny światowej brał udział w przygotowaniach do zbrojnej rozprawy z zaborcami, a w chwili wybuchu wojny zaciągnął się jako szeregowiec w młode rzesze legjonowe, dzieląc z nimi dolę i niedolę.

Po wskrzeszeniu państwa polskiego nie przerwał pracy pisarskiej. „Kurjer Poranny" i „Przegląd Wieczorny" stały się terenem na którym wypowiadał swe myśli i refleksje, zawsze żywo i z temperamentem ujmując kwestje dnia prostując fałszywe poglądy zastojowców — wiecznie młody i wiecznie wierny ideałom młodości.

Generacja wielkich mistrzów pióra, która u schyłku minionego stulecia i w latach przedwojennych zagrzewała umysły, krzepiła serca, nieciła zapał i wolę przetrwania, pobudzała młodzież do najszlachetniejszych ideałów — zwolna ustępuje z widowni. Śmierć czyni tu swe okrutne szczerby lub też starość wytrąca pióro z ręki.

Jedna z najczystszych, najbezinteresowniejszych i wielce zasłużonych postaci tej generacji przedwczoraj zamknęła oczy na wieki.

Gustaw Daniłowski ma piękną kartę w literaturze i piękne pozostawia wspomnienie po sobie jako działacz społeczny, bojownik o wolność, żołnierz legjonowy.

Społeczeństwo traci w nim wybitnego obywatela - poetę.

Z głębokim smutkiem też podać musimy wiadomość, że ubywa z pośród nas w sile wieku, przedwcześnie sterany trudem i biedą przedwojennego polskiego literata - działacza, sterany walką o niepodległość i trudami wojennemi twórca „Jaskółki" i „Tętentu".

Za zawód miłosny

śmierć w płomieniach.

W realności przy ul. Zabrzeżnej w Stanisławowie prowadzi swoje gospodarstwo niejaki Józef Sipiera. Smutno jest jednak samemu żyć na świecie, to też poszukał on sobie narzeczonej w osobie 24-letniej Olgi Chapij. Znali się już dłuższy czas ze sobą i żyli przykładnie jako zakochana para. W niedługim czasie miał się odbyć ich ślub. Tymczasem stało się coś nieprzewidzianego. Sipiera zerwał z Chapijówną i zaczął od niej stronić.

Ta zapałała straszną zemstą. Zazdrość nie dawała jej spokoju i odebrała wprost rozum. Początkowo próbowała jeszcze inną drogą odzyskać stracone serce. Posłała mu mianowicie bukiet z papieru — była wtedy zima, — ale nie ugłaskała tem Józefa. Podrażniona więc w ambicji, przebrała się po męsku, wpadła do mieszkania Sipiery i zabrała kwiaty razem z flakonem.

Tak to na przedmieściach Stanisławowa zawiązała się intryga miłosna, która miała epilog swój znaleść za kratkami. Chapijówna nie mogła przeboleć zostawienia na lodzie.

Wszystkim znajomym wokoło oświadczała, że musi Sipierze taką zemstę wyrządzić, że ją na zawsze popamięta.

Spotkała go rzeczywiście na drodze. Szedł z jakąś inną, szczęśliwą wybranką. Nie mogąc inaczej wywrzeć swej złości oblała Sipierę i jego kochankę jakimś płynem, który miała we flaszeczce przy sobie.

Aż wreszcie dojrzał u niej plan bestjalskiej zemsty. Zaopatrzyła się we flaszeczkę z naftą i zapałki. Noc była ciemna, godzina późna, nikt nie widział. Bez namysłu oblała dom naftą i podpaliła, życząc niewiernemu śmierci w płomieniach. Pożar zaczął rozszerzać się z całą siłąż Zaalarmowano straże pożarne, które zjawiły się natychmiast na miejscu wypadku. Z trudem uratowano domowników, którzy śpiąc najspokojniej, nie przeczuwali grożącej katastrofy. A z całego zabudowania Sipiery zostały tylko cztery gołe ściany.

Chapijówna, tonąca w szale zemsty i namiętności została aresztowana i odstawiona do Prokuratorji przy sądzie okręgowym w Stanisławowie, ooskarżona o ozbrodnię podpalenia.

Dolary płyną do Polski.

Od chwili podpisania umowy pożyczkowej otrzymuje nasz przemysł, zwłaszcza włókienniczy i metalowy, liczne oferty zagraniczne na pożyczki któtko i długoterminowe, bądź to w drodze bezpośredniej, bądź też przez pośredników, którzy, widząc możność zarobku, zaczynają zjeżdżać licznie do Polski. Dowiapujemy się, że kilku znanych przemysłowców wyjeżdża w najbliższych dniach do Londynu, gdzie mają otrzymać poważne kredyty. W ten sposób wchodzi Polska, dzięki uzyskaniu pożyczki stabilizacyjnej i związanej z tem stabilizacji złotego, na rynek wszechświatowy, jako poważny klijent. Nawiązanie bliskiego kontaktu z bankierami i kapitałem Stanów Zjednoczonych AP. Anglji, Holandji, Szwajcarji etc. zapowiada nową erę rozwoju gospodarczego Poiski.

Morski rekord sportowca polskiego.

W tych dniach przybył do Gdańska polski żeglarz - sportowiec kapitan marynarki handlowej Konrad Pruszyński, na minjaturowej żaglówce „Vega" mającej 4 m. długości i około 7 metrów kwadr. powierzchni żagla. Na tej łupince, zbudowanej własnoręcznie, kapitan Pruszyński przebył we wrześniu drogę Wisłą z Warszawy do Gdyni, następnie morzem do Rugji i Szczecina, skąd powrócił do Gdańska na pokładzie parowca. Podróż odbywał kpt. Pruszyński samotnie. Na zalewie szczecińskim nagły wiatr strzaskał maszt, czego śmiały żeglarz omal nie przypłacił życiem; rozpiąwszy jednak żagiel na prowizorycznym maszcie z wiosła, zdołał dobić do brzegu. Cała podróż trwała 2 tygodnie i stanowi swego rodzaju rekord podróżnictwa morskiego.

104

MACOCHA.

— Biedne dziecię, które tymczasem już dobrze wyrosło, wychowane było kosztem publicznym.

— Cóż z niej zrobiono?

— To, co zwykle robią z dziećmi podrzuconemi... Oddano ją do służby

— Ach mój Boże, mój Boże!

— Uzbrojony w moje wspomnienia, odszukałem ją jednak, co jest rzeczą najważniejszą.

— Moja córka jest ładną, nieprawdaż?

— Bardzo ładną.

— Blondynka czy brunetka.

— Blondynka z oczami niebieskiemi, aksamitnemi.

— Zupełnie jak matka — szeptał Gaston — jak, jak...

Szukał imienia Teresy, szukał jednak napróżno.

— Nie wiem, zapomniałem zupełnie — skończył ze smutkiem.

— Na cóż panu potrzebna matka, kiedy masz swoją córkę? — przerwał mu Jarry.

— Rzeczywiście, a ta córka? Kiedyż ją zobaczę?

— Tego wieczora.

— O której godzinie!

- Zaczekajmy, aż noc nadejdzie i wybierzemy chwilę, w której hrabina pojedzie z wizytami.

— Moja córka — wołał rzeźbiarz, nie wstrzymując łez, które płynęły po jego wybladłej twarzy. — Moja córka zobaczę ją więc! Uściskam..

I upadłszy na fotel, pozostał na nim nieruchomy, z przymkniętemi oczami. Wzruszenie było zbyt silne. Potrzebował odpoczynku.

Ten jednak trwał krótko, a może był tylko chęcią wywiedzenia w pole Jarryego, Bo gdy ten, myśląc, iż Gaston zasnął, wyszedł do drugiego pokoju, obłąkany cicho jak kot przemknął się do okna, gdzie stała glina i inne przyrządy do modelowania, i zaczął z pośpiechem kończyć popiersie, które przed oczyma wszystkich ukrywał z wielkim staraniem.

Zwróciła wprawdzie uwagę na tę jego chęć do pracy i hrabina i jej służący Mikołaj, pomni jednak przestróg pana de Lorbac, żeby się nie sprzeciwiać choremu, pozwolili mu robić, co chciał, uradowani jeszcze, iż przez parę godzin chociaż mogą stróżować mniej pilnie, a może spodziewając się, że praca choremu spokój przyniesie. Nikt zresztą do roboty warjata nie przywiązywał żadnego znaczenia.

A tymczasem pod wychudłemi palcami artysty wyrastał biust kobiety pięknej, o rysach twarzy regularnych, łagodnych.

Chwilami odpoczywał, jakby sobie coś przypominał, poczem znowu brał się do roboty z podwojoną energją.

Już było prawie szaro, gdy ukończył swoją pracę.

Tymczasem Jarry około godziny 6-ej wieczorem przyszedł zmienić drugiego dozorcę Gastona, Mikołaja, w pałacu na rogu ulicy Saint-Dominique.

Hrabina po chwili niedługiej udała się na jakąś fetę dobroczynną, i w ten sposób ex-galernik na kilka godzin pozostał panem placu.

Udał się też niezwłocznie do rzeźbiarza. Gaston zajmował już swoje zwykłe miejsce przy oknie.

— Za godzinę córka pańska będzie tutaj — rzekł.

Mrok szary ukrył wszystko. Jarry zapalił światło, i płonącą lampę postawił na oknie.

— To sygnał — objaśnił Gastona.

Jakoż po upływie kilkunastu minut, lokaj wszedł do pokoju z listem.

— Oddała mi to jakaś kobieta, która czeka na odpowiedź.

— Wprowadź tutaj tę kobietę. Jestto moja krewna, która przybywa ze wsi i która ma coś nader pilnego mi powiedzieć. Po kilku chwilach mniemana wieśniaczka znalazła się w salonie sąsiadującym z apartamentem Gastona. Chustka okrywająca jej głowę spadła, a Jarry, skoro służący się oddalił, zawołał uradowany.

— Wybornie! doskonale Paulino!

— Zadowolony jesteś ze mnie? — zapytała przybyła, w której czytelnicy poznają ex-służącą, wynalezioną przez Jarry'ego, a wychowaną kosztem miłosierdzia publicznego, - dziecięcia, które podrzucone zostało z dnia 16-go na 17-ty listopada a co do którego spodziewał się Jarry, iż może być rzeczywiście córką rzeźbiarza.

— Nie podejrzewałem w tobie takiego talentu. Wybornie się przebrałaś za starą wieśniaczkę... Pokaż się jednak taką, jaką jesteś w istocie.

Jakby za skinieniem czarodziejskiej różdżki, wierzchnie suknie opadły, a Paulina stanęła w całym blasku młodości i wdzięków.

Słuszność wyznać, iż to podrzucone dziecię nie było brzydkie.

— Warjat powinien być kontent, że będzie miał taką córkę...

d. c. n.

Wzruszający objaw ofiarności robotnika.

W związku z akcją finansową L. O. P. P. zbierania składek, zdarzył się w Łodzi wysoce wzruszający wypadek. Mianowicie do robotnika Libicha zgłosił się inkasent L. O. P. P. po składkę 10 złotych, zastał on jednak Libicha na łożu śmierci. Cofnął się natychmiast, zauważył to jednak konający i polecił natychmiast kwotę 10 zł, wypłacić, zauważając iż zwykł zawsze płacić długi honorowe.

Doniosłe odkrycie.

Pokłady sylwintu w Stebniku, a kainitu w Kałuszu.

W Stebniku wykryto w głębokości 400 m. bogate pokłady sylwinitu. Odkrycie to ma doniosłe znaczenie jako stwierdzenie zalegania na terenie kopalni, oprócz bogatych złóż kainitowych, także pokładów sylwinitu. Równocześnie w Kałuszu wykryto nowe pokłady kainitu i uruchomiono trzy rygi wiertnicze.

KRONIKA

Niedziela 23 październik

Dziś Seweryna i Rom.
Jutro Rafała Arch.
Wschód słońca: g. 6 09.
Zachód: g. 4 34.

Ogólna.

DODATKI. Do dzisiejszego numeru „Głosu Trybunalskiego" dołączamy: ilustrację, powieść i „Mój Kurjerek".

Zmiana czasu pracy w urzędach.

Zmiana godzin pracy w urzędach nastąpi z dniem 1 listopada. A mianowicie, czas pracy obowiązywać będzie od godziny 8.30 rano do godziny 3.30 po południu.

NA ZAMĄŻPÓJŚCIE, DOŻYWOCIE I ŚMIERĆ WPROWADZA OSZCZĘDNOŚCI P. K. O.

P. K. O. opracowuje jako nowy typ oszczędności t. zw. „ubezpieczenia ludowe" oparte na zasadach asekuracji, które bez większych formalności umożliwią każdemu zabezpieczenie sobie za opłatą rat miesięcznych pewnego kapitału po określonej liczbie lat, względnie na wypadek wcześniejszej śmierci kapitału płatnego do rąk spadkobierców .Zamierzone również t. zw. „ubezpieczenia posagowe".

Ponadto ma PKO. już w najbliższym czasie uruchomić specjalny rodzaj waloryzowanych wkładów oszczędnościowych dla osób, przebywających poza granicami państwa (emigrantów). Propaganda tych wkładów w ośrodkach skupiających zagranicą ludność polską, może się w dużej mierze przyczynić do ściągnięcia do kraju kapitałów, zarabianych przez Polaków zagranicą.

Przez waloryzację, opartą na złocie, zabezpiecza się tym wkład. bezwzględną ochronę przed jakąkolwiek stratą z powodu wahań waluty.

Zniesienia „martwego sezonu" domagają się robotnicy sezonowi.

W najbliższym czasie rozpoczyna się t. zw. „martwy sezon", trwający prez okres miesięcy zimowych podczas których robotnicy sezonowi, którzy stracili pracę po zakończeniu jesiennych robót—nie otrzymują żadnych zasiłków ani zapomóg z funduszu bezrobocia. W związku ze zbliżającym się „martwym sezonem" związek pracowników instytucji użyteczności publicznej podjął interwencję u czynników miarodajnych w celu zniesienia „martwego sezonu" i realizowania przez całą zimę akcji pomocy dla pozbawionych pracy robotników sezonowych.

W tym celu przesłany został w dniu wczorajszym obszerny memorjał na ręce min. pracy Jurkiewicza. W memorjale tym wskazano, iż wobec zakończenia przez magistrat m. Łodzi i samorządy województwa szeregu robót inwestycyjnych o charakterze robót sezonowych, wyłania się konieczność umożliwienia rzeszom bezrobotnych przetrwania ciężkiego okresu zimy. W tym celu należy znieść wszelkie ograniczenia, wynikające z rozporządzeń o „martwym sezonie" i przywrócić prawo pobierania zasiłkow bezrobotnym sezonowym.

Niezależnie od przesłania tego memorjału postanowiono wysłać specjalną delegację do min. Jurkiewicza która z b. ministrem pracy posłem Ziemięckim na czele podejmie energiczną akcję u rządu w tej palącej sprawie.

PROGRAM INWESTYCJI SAMORZĄDOWYCH.

Ze względu na konieczność ustalenia programu inwestycji samorządowych w związku z ogólną polityką kredytową państwa, M. S. W. zarządziło zebranie danych, co do rodzaju i kosztów inwestycji, zamierzonych przez związki komunalne w najbliższych latach.

Jednocześnie ministerstwo zażądało od wojewodów nadesłania wykazów, najpóźniej do 1 listopada br. wszystkich inwestycji, dokonanych względnie rozpoczętych przez związki komunalne, wraz z kosztami, jakie związki poniosły od czasu podjęcia przez te związki działalności do chwili obecnej. Gdyby zaś poszczególne urzędy wojewódzkie nie posiadały dokładnych danych o wydatkach, poniesionych przez związki na cele powyższe, należy je podać przynajmniej w przybliżeniu.

PRACE USTAWODAWCZE M.S.W

Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowało i zdołało uzgodnić z zainteresowanemi ministerstwami projekty następujących rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej: o policji państwowej, o zwalczaniu gruźlicy i o zwalczaniu chorób wenerycznych.

W najbliższych zaś dniach zostaną zakończone prace nad projektami rozporządzeń o związkach celowych samorządów i o zakładach leczniczych.

Łódzka.

MIASTO OGRÓD POD TUSZYNEM

Magistrat m. Tuszyna przystąpił do rozparcelowania 250 morgów lasu pod Tuszynem na miasto - ogród. Z ogólnej przestrzeni zostanie wydzielone 15 ha lasu na urządzenie parku, stawu, rynku, szkoły itp. miejskich instytucji użyteczności publicznej. Reszta zostanie rozsprzedana na pewnych warunkach z zastrzeżeniem, że nabywca będzie mógł wyrąbać tylko jedną trzecią część lasu, pozostałe dwie trzecie powierzchni muszą stale pozostać w użytkowaniu leśnem. Dla zrealizowania powyższych zamierzeń zostaje powołany komitet w składzie: burmistrza m. Tuszyna, ławnika, 2 członków rady miejskiej ,architekta miejskiego, fachowca - leśnika, inżyniera Nawrockiego oraz inspektora samorządu gminnego, Edwarda Szczerbińskiego Po uzyskaniu zezwolenia władz nadzorczych na parcelację, komitet przystąpi do opracowania specjalnego statutu oraz programu parcelacji terenów leśnych.

Tomaszowska.

BĘDZIEMY MIELI TAKĄ RADĘ MIEJSKĄ NA JAKĄ ZASŁUGUJEMY !

Wyborco !

Myśmy rozpoczęli walkę o nową reprezentację ludności Tomaszowa — o nową Radę Miejską; przyglądając się bliżej działalności byłych „opiekunów", nie mogliśmy przemilczeć sposobu traktowania Ciebie przez Twoją reprez., nie mogliśmy przemilczeć zupełnego zaniku poczucia odpowiedzialności za gospodarkę miejską u byłych „ojców" naszego miasta, Stan ten stwierdził nareszcie i rząd, który dekretem z dn. 28. 8. br. rozwiązał Radę Miejską z powodów wyżej podanych, Nie pomogły krzyki i wpływy miejscowych „władców", którzy wdarli się w Twoje zaufanie po to, aby następnie się z Tobą zupełnie nie liczyć i pracować przeważnie dla własnej korzyści.

Wyborco !

Dziś stajesz przed urną wykonywując zastrzeżony Konstytucją obowiązek obywatelski i Sam wybierzesz Sobie nowych rządców miasta, od których zależy czy najpierw zostanie wybudowany teatr czy wybudowane domy mieszkalne, czy zostanie oświetlone dostatecznie tylko centrum miasta czy i przedmieścia; czy pieniądze zebrane od Ciebie w formie podatków pójdą na mniej czy więcej pożyteczne cele; czy przyszli radni będą należycie dbali o wychowanie i zdrowie Twoje i Twej rodziny i o wiele, wiele innych spraw, pierwszorzędnej wagi. 15 list ma Tomaszów. Są na listach osoby ofiarne, szczere, chcące służyć Tobie i dla dobra całego miasta pracować, ale są i tacy, którzy pragną wyłudzić jedynie Twój głos, aby móc później panować nad Tobą i rządzić dla własnej korzyści.

Stając przed urną pamiętaj, że żadne ambicje, osobiste urazy i obietnice nie powinny Tobą kierować. Głos sumienia i wewnętrznej intuicji wskaże Ci tych, którzy zerwą ze starym systemem gospodarki komunalnej i poprowadzą Cię ku lepszemu jutru ! Nie wolno Ci iść na pasku demagogji; nie wolno niszczyć głosu dla „demonstracji", żądanej od Ciebie przez jakiegoś zapalonego wyrostka. Lepszego jutra nie wywalczą Ci demonstracje ani „marzenia ściętych głów", jedynie skrupulatna i sumienna praca codzienna uszlachetnia człowieka, zapewnia mu dobrobyt i uzdrawia jego gospodarkę i daje możność przeprowadzenia zdrowych reform.

Wyborco !

Te nowe drogi pracy wskażesz dzisiaj Ty sam, rzucając głos do urny wyborczej — wybierzesz sobie taką reprezentację na jaką zasługujesz !

Piotrkowska.

Z PRZEMYSŁU,

Znane zakłady wapienne p. f. „Woźnicki i Chamiec" w Sulejowie, w dniu 16 września rb. zostały sprzedane firmie „Bronisław Gutkowski i S-ka".

Konsolidacja ruchu współdzielczego.

Na terenie naszego miasta działają obecnie trzy współdzielnie spożywcze, a mianowicie: «Praca», spółdzielnia robotnicza «Spójnia» i Łączność».

Spółdzieinia «Praca» i Spółdzielnia «Spójnia» postanowiły połączyć się w jedno stowarzyszenie spożywców w celu zwiększenia swej sprawności, złączenia kapitałów i w celu budowy wspólnemi siłami wielkiej piekarni mechanicznej w Piotrkowie.

Wszystkie warunki takiego połączenia zostały już szczegółowo omówione i z dniem 1 grudnia r.b. wszystkie sklepy zostaną już objęte przez nową współdzielnię.

Najprawdopodobniej do wspólnego stowarzyszenia przystąpi również i spółdzielnia «Łączność».

Skonsolidowanie ruchu spółdzielczego na terenie m. Piotrkowa będzie posiadało bardzo duże znaczenie i nowa spółdzielnia będzie jedną z najpilniejszych placówek handlowych w Piotrkowie.

Bibljoteka i czytelnia publiczna.

Magistrat nie ustając w swej trosce o dobro publiczne, rozszerzył również cieszącą się w Piotrkowie dużem zainteresowaniem bibljotekę publiczną, otwierając przy niej również czytelnię publiczną.

Bibljoteka została obecnie przeniesioną do świeżo-odremontowanego lokalu przy ul. Sienkiewicza 1; z bibljoteki tej korzystać może każdy mieszkaniec m. Piotrkowa, po przedstawieniu odpowiedniego formularza poświadczonego przez Wydział Meldunkowy Magistratu. Bibljoteka zaopatrzona jest w 5300 dzieł, czynna jest od g. 11—2 i od g. 4—7 pp. Czytelnia, w której znajduje się 50 z górą czasopism ze wszystkich dziedzin publicystyki i wiedzy otwartą od g. 4-ej do 10-ej, przyczem korzystać z niej może każdy bez wyjątku.

Czytelnia zajmuje jedną dużą salę bibljoteka zaś dwie mniejsze.

Zarówno bibljoteka, jak czytelnia cieszą się ogromną frekwencją — bibljoteka posiada 1400 prenumeratorów, codzień zmienia tam książki około 250 osób, z czytelni korzysta dziennie sto kilkanaście osób, co najlepiej świadczy, jak te placówki były potrzebne w Piotrkowie. Magistrat prowadzi szczegółową statystykę osób, korzystających z bibljoteki i czyteini. Magistrat zaopatrzy czytelnię w meble wiedeńskie.

Chcąc łatwiej uchwycić, wszystkie potrzeby czytelników Magistrat zaprowadził książkę spostrzeżeń, w której każdy może czynić odpowiednie propozycje uwagi i t. d.

Personel czytelni i bibljoteki składa się z 3 osób, z których dwie są zatrudnione w bibljotece, jedna zaś w czytelni, jednak i ta ilość pracowników z każdym dniem staje się mniej dostateczną.

Poza pracą techniczną bibljoteka prowadzi roboty biurowe, księgi czytelników i dzieł, wykazy kar za zgubione lub zniszczone książki itd.

Regulamin czytelni, zarówno jak różne drobne informacje są zawieszone w lokalu bibljoteki.

NIE NA CZTERY MIESIĄCE, jak to pisaliśmy przedwczoraj, lecz tylko na cztery tygodnie został skazany Stefan Morawski za znieważenie czynne J. K.

SPORT,

Rozgrywki o puhar „Głosu Trybunalskiego". W niedzielę dnia 23 bm, o godz. 3 po poł. na boisku własnym przy Hucie „Kara" na Budkach odbędą się zawody między mistrzem Tomaszowa i mistrzem Piotrkowa „Concordją". sekretarz (podpis nieczytelny).

Ze świata.

Jeden strzał armatni na sekundę..

Według doniesienia dzienników włoskich, Niemcy budują obecnie nowe okręty wojenne, które posiadać będą największą siłę ofenzywną na całym świecie.

Okręty te nie mogą przekraczać pojemności 6000 ton, z powodu ograniczeń, zawartych w traktacie Wersalskim, ale mogą natomiast wyrzucać z swoich armat pociski 150 mm. z szykkością jednego strzału na sekundę...

Nowe te okręty będą mieć długość 180 metrów i szerokość 16 metrów, turbiny o sile 65.000 HP., które dadzą im szybkość 32 węzłów na godzinę.

W napadzie szału.

Jak donoszą z Królewca, nauczyciel szkoły powszech. w Gerdauen, nazwiskiem Dziobak, poderżnął w nocy gardło swemu 4-letniemu synkowi, a następnie sam podciął sobie tętnicę i zmarł skutkiem upływu krwi. Czyn swój popełnił nauczyciel bez żadnej poważniejszej przyczyny,prawdopodobnie w napadzie szału.

Sprawa o nadużycia paszportowe.

3-ci dzień rozpraw.

Pomimo rannej godziny, bowiem zaledwie 10-ta dochodzi sala sądowa zapełniona jest szczelnie publicznością.

W dalszym ciągu rozpraw z dnia poprzedniego zeznaje świadek Łabudzki, który przypomina sobie, że dwa razy zabierał ewidencje aktów paszportowych ze sobą, pracując nad niemi w gościnnym pokoju Sejmiku.

Oskarżony Fijałkowski stwierdza, że nie widział aktów, zakwestjonowanych podczas lustracji.

To samo mówi osk. Bielski.

Jednakże świadek Łabudzki uważa, iż termin „lustracja“ nie oznacza dochodzenia; w zakończeniu swej lustracji świadek proponował wdrożenie dochodzenia dyscyplinarnego, nie pamięta zaś, czy proponował skierowanie sprawy na drogę sądową.

Biegły Łyszkowski pyta św. Łabudzkiego czy znane mu są przepisy lustracji, na co odpowiada świadek, że instrukcja ta nie jest szczegółową natomiast świadek woził ją ze sobą, zaglądając do niej w miarę potrzeby.

Z zeznań św. Łabudzkiego trudno wyciągnąć jakiekolwiek dodatnie czy ujemne dla oskarżonych wnioski.

Najciekawszym bodaj momentem tych bardzo długich zeznań było wyraźne oświadczenie, że Wojewoda Łódzki Darowski miał nieprzychylną opinję o staroście Fijałkowskim.

Jednym również z ważniejszych zeznań było oświadczenie świadka, iż po zdaniu przez świadka rewelacji Wojewoda był wzburzony i oznajmił, iż wyciągnie z tej sprawy najdalsze konsekwencje.

Bardziej interesujące są momenty odnoszące się do osk. Manieckiego, co do którego Wojewoda polecił przeprowadzić dodatkowe badanie które spowodowało specjalny przyjazd świadka do Piotrkowa; zajęcia wówczas podjęte wiązały się ściśle ze sprawą Manieckiego, którego (z powodu choroby) lustrator badał w prywatnem mieszkaniu.

Na zapytanie obrony świadek przyznaje, że nie można tak bardzo skrupulatnie przeprowadzać lustracji ponieważ zajęłoby to zbyt wiele czasu, dlatego nie jest wykluczonem, iż między zbadanemi aktami spraw paszportowych niezakwestjonowanemi, mogły się znaleźć takie, które nie zostały załatwione według wszystkich przepisów.

Św. Chrystman, dyrektor huty „Hortensja“ zeznaje, iż Maniecki podczas ciężkich okupacyjnych warunków najzupełniej bezinteresownie informował go w kwestjach formalności urzędowych w załatwianiu spraw fabryki.

Następuje tu starcie obrony z prokuraturą ze względu na bezcelowość pewnych pytań.

Zresztą starcie to nie jest pojedyńcze, podczas rozpraw niejednokrotnie dają się zauważyć pewne utarczki słowne pomiędzy obroną a prokuratorem Grabowskim, który ostrym skalpelem krzyżowych pytań poddaje celowej wiwisekcji pewne zeznania świadków.

Obrona stosuje oczywiście też same środki walki, a w świetle ciekawych efektów występują z całą plastyką charakterystyczne momenty sprawy.

Świadek Dratwa, Inspektor Samorządu Powiatowego, zeznaje, iż sprawa zakupu mebli przez Starostę Fijałkowskiego nie mogła w żaden sposób znaleźć się na porządku dziennym obrad. Wydział ma prawo dawać pożyczki w ramach zakr. w kierunku pensji urzędniczych budżetu.

Podczas rozpraw toczących się w sprawie wójta Sendlerowskiego, św. słyszał iż wójt jakoby dlatego słabo dozorował sekretarza Lipczyńskiego, iż ten ostatni był w dobrych stosunkach ze Starostą Fijałkowskim. Na lustracje jeździli Inspektor razem ze Starostą, przyjęcie w gminie Łęczno było skromne, zorganizowane przez komitet budowy.

Wogóle zeznania św. Dratwy uderzają swą jasnością i pewnością, stwierdzają one ponad wszelką wątpliwość, iż Starosta Fijałkowski postępował zgodnie z istniejącemi przepisami.

Po zeznaniach świadka Dratwy prokurator Grabowski żąda odczytania pewnych zeznań ze sprawy Sendlerowskiego, aby świadek Dratwa zdał sobie lepiej sprawę z pewnych faktów, jednakże obrona gremjalnie protestuje, uważając za niedopuszczalne, ażeby Urząd Prokuratorski mógł zaproponować taką inwitację.

Są to tezy niesłuszne a'priori.

Sąd na podstawie odnośnych protokułów żądanie prokuratora uchyla.

Św. Świątkowska urzędniczka Starostwa od r. 1918 zeznaje przedewszystkiem w jaki sposób formalny były wydawane paszporty ulgowe zagraniczne; prowadziła ona książkę kontroli wydawanych paszportów i książkę blankietów, jednak właściwie na zasadzie tych ksiąg można ustalić kontrolę jedynie w połączeniu z ilością posiadanych przez Starostę blankietów. Książka ta była prowadzona dopiero od dnia 12 września 1923 r., gdy tymczasem starosta zaczął urzędować w czerwcu Maniecki przychodził nieraz do Urzędu nietrzeźwy; nieraz świadek wypełniał blankiety pod dyktando Manieckiego, a na pytanie swe, czemu brak pewnych dokumentów, dostawał świadek wymijającą odpowiedź.

Świadek nie pamięta dobrze kto zainicjował książki kontroli. Instrukcji co do ewidencji blankietów świadek nie otrzymywał. Ilość blankietów świadek spisywał z pisma wojewódzkiego, paczek nie sprawdzając. Kto przychodził do Manieckiego, świadek nie widział, bo siedział tyłem, na konferencjach nie bywał, o okólnikach informowany nie był.

Oskarżony Fijałkowski w pewnym momencie ustala ze świadkiem niektóre sprzyjające dlań okoliczności w sposobie urzędowania. Ogólnie zeznania św. Świątkowskiej robią wrażenie pewnego lęku przed odpowiedzialnością.

O godzinie 2 i pół następuje przerwa, od godz. 5-ej trwają dalej zeznania św. Świątkowskiej poczem dodatkowo zeznaje św. Majzner, który uzupełnia swoje pierwotne zeznania podaniem nazwisk konsumentów elektrowni piotrkwskiej, którzy zaczęli korzystać z prądu i przyborów elektrycznych w czasie do dnia 30 kwietnia 1925 r. oddawanych na bardzo dogodnych warunkach.

Św. Franciszek Śnigórski Naczelnik Kancelarji Starostwa prosi sąd o odczytanie mu zeznań, złożonych sędziemu śledczemu, poczem świadek potwierdza zeznania.

Następuje cały szereg pytań stron, przyczem pytania stawia również osk. Bielski. Pytania te dotyczą przeważnie sposobu urzędowania, kontroli czynności urzędników Starostwa przez Starostę Fijałkowskiego. Z odpowiedzi świadka wynika, że osk. Fijałkowski kontrolował co pewien czas pracę podległych mu urzędników. Jak wynika z zeznań świadka Goldberg był podczas okupacji austrjackiej żandarmem, a za czasów Polskich św. Śnigórski spotykał owego Goldberga, ubranego w długi chałat. Dalej świadek zeznaje, że przy lustracji akt p. Łabudzki zostawiał je na noc na stole, ale jakieś notatki zabierał ze sobą.

Św. Bogusławski, kierownik Ekspozytury śledczej potwierdza swe zeznania, złożone sędziemu śledczemu. Świadek zaznacza, że pomiędzy b. komendantem Ostrowskim, obecnie zwolnionym ze służby, a oskarżonym Fijałkowskim były pewne tarcia. Wyraźnie dało się wówczas zauważyć zwalczanie Starosty Fij. przez Komendanta Ostrowskiego i Prezydenta Manteja.

Wtem miejscu oskarżony Fijałkowski prosi Sąd o pozwolenie złożenia pewnego wyjaśnienia: Brzmiało ono: Trzykrotnie zwracałem uwagę b. komend. policji Ostrowskiemu, jak również zwracałem się do władz wyższych, któreby spowodowały, aby kom. Ostrowski nie zajmował się — niezależnie od obowiązków służbowych — prywatnym handlem; Ostrowski należał do spółki samochodowej, co wyraźnie kłóciło się z przepisami o prawach i obowiązkach urzędnika na stanowisku jakie zajmował Ostrowski. Niewolno mu było handlować samochodami, będąc jednocześnie policjantem który wszak ma coś stycznego.. z ruchem kołowym, pewnie i jego samochodów. Wystąpienie moje do władz spowodowało przeniesienie kom. Ostrowskiego do Koła.

Osk. Fijałkowski odpiera pytanie prokuratury, zadane świadkowi w sprawie mieszkania, zajmowanego podówczas przez kom. Ostrowskiego, które chciał zająć jakoby oskarżony Fijałkowski. Oskarżony przytem oświadcza, że podczas rozmowy, przeprowadzonej wówczas z wojewodą Łódzkim w sprawie przeniesienia starostwa do innego lokalu rządowego — Fijałkowski opierał się temu i na przeniesienie biur starostwa do gmachu policji p. nie zgadzał się ze względu na poczynione tam już przez policję inwestycje i skoszarowanie funkcjonarjuszy. Oskarżony prosi o uchylenie podobnych pytań ze strony prokuratury, które oparte są na kursujących po mieście plotkach.

O godzinie 7 przerwa.

O godzinie 8 wieczorem znów rozpoczęły się obrady Sądu które trwały do 9 wiecz. Zeznawał b. wice-prezydent miasta p. Hugo Mantey.

Zeznania p. Manteya były przez wszystkich oczekiwane z wyjątkowem zainteresowaniem, albowiem był on jawnym i zdecydowanym przeciwnikiem p. Fijałkowskiego uważając, że nie powinien on piastować godności starosty. Naogół publiczność doznała zawodu „sensacji“ nie było, a o paszportach p. Mantey wie mało, lecz posłuchajmy, co zeznaje zeznaje świadek, który mówi głośno, wyraźnie, a na pytania odpowiada stanowczo, nie używając tak często słyszanego podczas rozpraw sądowych „nie pamiętam“.

— „W sprawie nadużyć paszportowych nic nie wiem. Pamiętam, jak Maniecki w swoim czasie mówił mi o tem, że niektóre osoby otrzymują ulgowe paszporty, choć nie było, ku temu dostatecznych powodów, M. in. Maniecki uskarżał się przedemną, że starosta Fijałkowski kazał mu wydać paszport zagraniczny ulgowy. Manieckiego znam od 1924 roku „byłem z nim zawsze w dobrych stosunkach. Zupełnie dokładnie przypominam sobie rozmowę, przeprowadzoną w swoim czasie z inż. Majznerem w głośnej sprawie żyrandoli. Inż. Majzner opowiadał mi że pewnego wieczoru został telefonicznie wezwany przez panią Fijałkowską do prywatnego mieszkania, P. Fijałkowska przedstawiła mu rachunek, wystawiony przez firmę elektrotechniczną „Światło“ za nabyte żyrandole, prosząc o sprawdzenie. Tu zaznaczę, że wtedy właśnie była budowana elektrownia piotrkowska na co nie mieliśmy jeszcze pozwolenia odnośnych władz. Podczas rozmowy starosta Fijałkowski zauważył, że wyjeżdża do Łodzi i wyjedna pozwolenie w urzędzie Wojewódzkim. Inżyn. Majzner, opowiadając mi o tym wypadku wyraził się: „to są bezczelni ludzie“. Potem dowiedziałem się, że rachunek, o którym mowa, przekraczający 600 zł., został „obcięty“ do 400 zł. i pokryła go Elektrownia. Opowiadając o tem, inż. Majzner był wielce niezadowolony. Wreszcie, kończąc o żyrandolach, wspomnieć muszę, że inż. Majzner, po pewnym okresie czasu oznajmił mi, iż starosta Fijałkowski wpłacił do kasy Elektrowni zł. 200,- w poczet rachunku za żyrandole, co wywołało u niego, inż. Majznera, zdziwienie“.

Jak widzimy, wynurzenia p. Manteya, nie naocznego świadka, lecz zeznającego przed Sądem to, co mu opowiadano, nie mogły mieć i nie mają dla sprawy istotnego znaczenia, gdyż nie dotyczyły bezpośrednio paszportów ulgowych. W dalszym ciągu dowiadujemy się od p. Manteya, że w swoim czasie żalił się przed nim Kelner Leon w restauracji Szerszyńskiego, jakoby starosta Fijałkowski nie płacił rachunków restauracyjnych i przez to kelnerzy u Szerszyńskiego byli pozbawieni przypadającego im pro-



HELENA PIOTROWSKA.

uczenica pierwszorzędnej szkoły baletowej w Berlinie, która występowała z wielkiem powodzeniem w Niemczech, w Czechosłowacji, w. m. Gdańsku i in., obecnie popisuje się w Kino-teatrze „Czary“ w Piotrkowie

Popisy taneczne Piotrowskiej ogólnie podobają się.

Utalentowana tancerka pozostaje w Piotrkowie do 1 listopada rb.

centu. Św. Mantey pamięta, że spór między starostą Fijałkowskim a komendantem policji państwowej Ostrowskim wynikł na tle koni policyjnych z bryczką, z których p. Fijałkowski korzystał dla swych prywatnych potrzeb; również była mowa o policjancie, spełniającym prywatne posługi. Św. nie udzielał informacji p. Herzigowi, autorowi „Kopniaków", paszkwilowego pisemka, wydawanego dla zgnębienia starosty Fijałkowskiego. Na zapytanie przedstawiciela urzędu prokuratorskiego świadek wyjaśnia, że do „zmowy" przeciwko staroście Fijałkowskiemu nie należał, wszystko, co o nim wiedział, głosił jawnie, dlatego odmówił udzielenia poufnych informacji o Fijałkowskim p. Zakrzewskiemu, naczelnikowi jednego z wydziałów w urzędzie wojewódzkim, lecz na wezwanie pojechał do Łodzi, i tam w gabinecie p. naczelnika Tułeckiego spisano protokuł, pod którym położył swój podpis. Wojewoda Darowski był na Fijałkowskiego oburzony. Sam świadek zawsze uważał, że postępki p. Fijałkowskiego nie licowały z godnością zajmowanego przezeń stanowiska starosty.

Dalej obszernie zeznaje p. Mantey o sprawie koncesji wódczanej, Dawida Minca, otrzymanej na skutek wstawienia się p. Fijałkowskiego w Izbie Skarbowej, wbrew wyraźnie nieprzychylnej w tym względzie decyzji specjalnej komisji.

Z powodu sprzeczności w zeznaniach następuje konfrontacja św. Majznera z Manteyem, która nie doprowadza do pożądanego rezultatu, albowiem obaj mocno obstają przy swojem, przyczem daje się wyczuć, że w mniemaniu inż. Majznera starosta Fijałkowski żadnego przestępstwa tu nie popełnił.

Podczas tych zeznań znów nastąpiły między przedstawicielami urzędu prokuratorskiego z obroną, słowne starcia, jak zawsze znakomicie usuwane przez przewodniczącego pana Tchorzewskiego. Tym razem jednak starcia były bardziej już słabe i obrona ze spokojem przysłuchiwała się wywodom świadków.

Przewodniczący ogłosił przerwę aż do poniedziałku o godz. 9 rano.

Redaktor ALEKSANDER PAŃSKI
Druk. i wydaw. Zakłady Graficzne „A. Pański" w Piotrkowie ul. Legjonów 2

„GŁOS TRYBUNALSKI“

DODATEK ILUSTROWANY

23 - X - 1927 r.



POGRZEB KOWACZEWICZA.

W Belgradzie odbył się pogrzeb zamordowanego gener. Kowaczewicza.



Dr. A. Burow, bułgarski minister spraw zagranicznych.



NASTĘPCA RAKOWSKIEGO.

Sowiecki ambasador w Tokjo, Dowgalewski.



LOTNICZKA TRANSATLANTYCKA, MISS ELDERS

O amerykance Ruth Elders, która odleciała z New Yorku, niema dotychczas żadnych wiadomości.



JAK ODBYWAJĄ SIĘ WYBORY W MEKSYKU.

W Meksyku, państwie rewolucyj i przewrotów politycznych, wybory mają zazwyczaj przebieg bardzo burzliwy. Na ilustracji naszej widzimy fragment z wiecu wyborczego w Meksyku — City.

Dnia 12-go października upłynął rok od chwili utworzenia w Czecho słowacji nowej mieszczańskiej koalicji rządowej. Na ilustracji naszej widzimy szefa rządu, dra Ant. Szwohlę





W manewrach jesiennych pod Odessą wzięła również udział „zwojenizowana" ludność cywilna. Na obrazku naszym widzimy dziewczynkę - żołnierza z komsomołu.



Ljuba Neszicz, poseł jugosłowiański w Sofji, gorliwy propagator idei bułgarsko - jugosłowiańskiego.



W tych dniach przyjech... ministerstwa spraw zagr... szem widzimy pana Berthe... sterstwa spraw zagranicz... wacki w Paryżu Osusky, ...

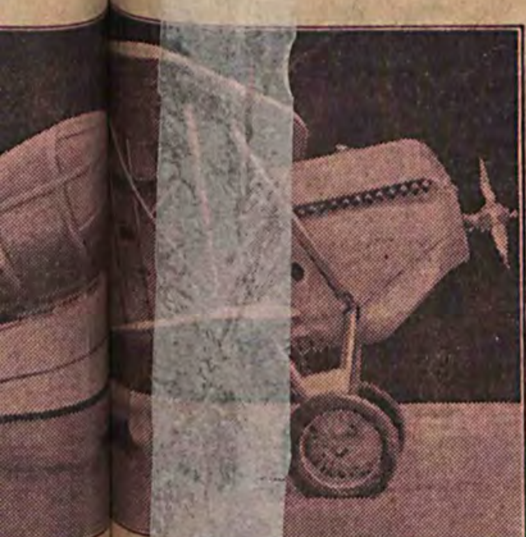


BALON RAT...

Dla samolotów transatlan... samolotu przyczepiony je... niebezp...



przyjech...tarz generalny francuskiego
w zagr... Berthelot. Na zdjęciu na -
a Berthe...m czeskosłowackiego mini-
agranicz... prawej: poseł czeskosło -
Osusky, ...ni Osuska, pan Berthelot).



ON RAT... SAMOLOTÓW.
ransatlan...no nowe zabezpieczenie. Do
epiony ...może być z łatwością w chwili
niebezp...niany gazem



Dnia 19-go b. m. rozpoczął się w Paryżu sensacyjny proces przeciwko zabójcy atamana Petljury, Szwarcbartowi. Jak wiadomo Szwarcbart zamordował Petljurę dnia 25-go maja 1926 w Paryżu z zemsty za prześladowanie żydów przez wojska ukraińskie Petljury. Na obrazku naszym widzimy od lewej ku prawej: żonę Szwarcbarta, oskarżonego Szwarcbarta i jego obrońcę, znanego adwokata paryskiego, Torres'a.



— Nie pojmuję, dlaczego wydaje pani tyle pieniędzy na karmin i puder?

— A czy widział mnie pan już kiedyś bez karminu i pudru?





Na lewo poseł albański w Pradze Cena Beg, na prawo Albańczyk Al giviadh, student uniwersytetu rzymskiego, który zastrzelił posła dwoma strzałami rewolwerowemi. Pisma czeskie gwałtownie atakują rząd włoski, czyniąc go odpowiedzialnym za powyższe morderstwo.



SMETONA - Prezydent republiki Litewskiej.



Jugosłowiańśki generał, Michał Kowaczewicz, zabity został w tych dniach przez dywersantów macedońskich.



NOWY POSEŁ RZPLITEJ POLSK. w Pradze - p. Wacław Grzybowski objął w tych dniach urzędowanie.



— Co czuje pani, siedząc tak obok mnie pośród boskiej tej natury?
— Że się jutro spóźnię do biura.



JAK ŻYJĄ LITERACI SOWIECCY.
Znany literat sowiecki, S. Todjaczew, szykuje się do śniadania.



— Poczekaj, ja cię nauczę, jak należy się obchodzić z delikatnemi przedmiotami...

Redaktor Aleksander Pański. Druk i wydaw. A. Pański. Potrków.